# MŁODY HUFIEC

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Okólnik
Związku Młodzieży Polskiej
Poznań, Plac Nowomiejski 5

Abonament kwartalny wynosi 45 groszy

Nr. 8 Poznań, sierpień 1929 Rok III



Zróbmy przyjacielskie koło
I zanućmy pieśń wesoło,
Póki mamy czas...

# Wiadomości Związkowe.

1. **Związkowe zawody lekkoatletyczne** odbędą się 1 września! Przypominając o tem raz jeszcze wzywamy Stowarzyszenia, aby najpóźniej do dnia 26 sierpnia nadesłały do Związku zgłoszenia swych zawodników. Bliższe wyjaśnienia zawiera Odprawa komendanta.

2. **Konkurs uprawy kukurydzy.** Jeszcze nie wszystkie SMP. nadesłały do Związku formularze zgłoszeniowe konkursistów. Wzywamy te Stowarzyszenia, aby natychmiast to uczyniły. Przypominamy, że każdy z konkursistów prowadzić musi starannie dzienniczek (patrz Młody Hufiec nr. 7 art. „Wszystko notuj dokładnie").

3. **Młody Hufiec musi być abonowany** dla każdego członka zarządu! Są jeszcze takie SMP., które mimo stałych przypominań i wyraźnego polecenia Związku nie zamówiły na trzeci kwartał gazety związkowej „Młodego Hufca," albo też abonują go nie dla wszystkich członków zarządu, lecz zaledwie 3—4 egzemplarze! Raz jeszcze więc powtarzamy: „Młodego Hufca" musi otrzymać każdy członek zarządu! P. T. Patronów prosimy, aby szczególną uwagę zwracali na to, aby SMP. abonowały Młodego Hufca w wymaganej przez Związek liczbie.

4. **Zastępy muszą swą pracą ożywić działalność SMP.!** Zarządy wskażcie zastępom, w jaki sposób mogą Wam pomóc w pracy. Ilu nowych członków zjednały one dla waszego SMP.? Czy przygotowują urozmaicenia na zebrania plenarne? Zaabonujcie dla każdego zastępowego „Młodego Hufca" — korzyść z tego będzie dla całego SMP.!

5. **Musimy wiedzieć o zmianach w zarządzie SMP.!** Zdarza się, że przypadkiem dowiadujemy się, że w SMP. ustąpił skarbnik — czy prezes lub sekretarz, a na ich miejsce obrano innych druhów. Aby uniknąć nieporozumień przy wysyłaniu listów, druhowie sekretarze muszą natychmiast zawiadamiać Związek o zmianach, które następują w zarządzie! Jest to w interesie samych SMP., aby listy, gazety i przesyłki dochodziły do rąk członków zarządu!

6. **Zamówienia wysyłać na osobnych kartkach!** Ciągle jeszcze otrzymujemy zamówienia, które pisane są razem ze sprawozdaniem lub w opisie uroczystości itp. Powtarzamy więc: SMP., które chcą, aby ich zamówienia zostały prędko i akuratnie załatwione, niechaj zamówienia piszą osobno. Wysyłać je oczywiście można razem z inną korespondencją w jednej kopercie.

7. **Czy w waszem SMP. odbyła się już kwartalna rewizja kasy?** P. T. Patronów prosimy, aby sprawdzili, czy Komisja Rewizyjna dokonała rewizyj ksiąg oraz kasy stowarzyszeniowej. Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że skarbnikowi nie wolno przechowywać u siebie pieniędzy więcej niż 10—20 zł, reszta musi być złożona w banku, Pocztowej Kasie Oszczędności lub u Patrona!

8. **Książki do bibljotek nabywajcie w Księgarni Związkowej!** Już 187 SMP. posiada własne bibljoteki. Przekonani jesteśmy, że i pozostałe postarają się również o to, aby na zimę posiadać dla członków odpowiednie książki do czytania! Wobec tego przypominamy, że wszystkie książki nabyć można **w Księgarni Związkowej.** Żądajcie katalogów!

9. **Wyjazdy i wizytacje w miesiącu lipcu.** Sekretarz generalny ks. Jarosz uczestniczył w uroczystości 25-lecia istnienia SMP. Buk. Sekretarz związkowy p. Mazurkiewicz obecny był na uroczystości 20-lecia istnienia SMP. Poznań-Tum oraz na zlocie okręgu kępińskiego. Komendant Związku p. Bujakiewicz przeprowadził kurs okręgowy dla naczelników w Żninie. Referent p. Gniazdowski był na zlocie okręgu kościańskiego. Referent p. Nowotny na zlocie okręgu ostrowskiego oraz odwiedził następujące SMP., które przystąpiły do konkursu uprawy kukurydzy: Golejewko, Zielona Wieś, Połajewo, Dziewierzewo, — p. Sobkowiak — na zlocie okręgowym w Środzie. Wiceprezes okręgu poznańskiego druh Dorożała reprezentował Związek na zlocie okręgu szamotulskiego.

10. Na międzynarodowym Zjeździe Katolickich organizacyj gimnastycznych w Pradze (Czechosłowacja) Związek nasz reprezentowali: Patron okręgowy ks. prof. Michałkiewicz, prezesi okręgowi druhowie Rauchut i Goćwiński, dalej druhowie Jurdziński, Krygier Telesfor i Krygier oraz pp. Bujakiewicz i Mazurkiewicz.

11. **Utworzenie okręgu podpoznańskiego.** W dniu 30 czerwca utworzony został XX okręg SMP. pod nazwą podpoznański. Do okręgu przydzielono następujące SMP.: Głuszyna, Kobylnica, Komorniki, Modrze, Oborniki, Szreniawa, Wronczyn, Wiry, Pobiedziska oraz Swadzim.

12. **Nominacje.** Patronem okręgu XX podpoznańskiego mianowany został ks. proboszcz Dzierzkiewicz z Modrza.

13. **Sędziowie lekkoatletyczni SMP.** Na podstawie odbytego w dniu 14 lipca egzaminu zostali sędziami lekkoatletycznemi SMP. druhowie Chrzanowski Leon, prezes okręgu żnińskiego oraz Bystrzyński Tadeusz z Janowca.

**Zerknij jednem okiem!** do książek skarbnika i przekonaj się, czy uregulował on długi w Związku, zapłacił składkę i wpłacił abonament na gazety. ***Przekonaj się — prosimy!***

# Ojciec Święty błogosławi nasz Związek

*Od J. Em. Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie otrzymaliśmy pismo następującej treści:*

Nuncjatura Apostolska
w Warszawie.

Przewielebny Księże!

Spełniam miły obowiązek, donosząc Przewielebnemu Księdzu, że Jego Świątobliwość Ojciec Święty przyjął łaskawie wyrazy hołdu i czci synowskiej, złożone przez XII. Zjazd Związkowy.

Przy tej sposobności Ojciec Święty polecił mi, by Nuncjatura Apostolska złożyła za nie najwyższe podziękowanie oraz z serca płynące życzenia, aby Związek Młodzieży Polskiej coraz więcej się rozwijał w pełni powodzenia.

Ojciec Swięty pragnie gorąco, aby zbawienne uchwały, powzięte na XII. Zjeździe Związkowym wsparte zostały pomocą Bożą. To też z całego serca udziela kierownikom i członkom Związku Młodzieży Polskiej apostolskiego błogosławieństwa.

Spełniając wolę Ojca Świętego korzystam zarazem z okazji, by zapewnić Przewielebnego Księdza, że jestem Jego

uniżonym sługą
*Ks. Franciszek Marmaggi*
Arcybiskup, Nuncjusz Apostolski
w Warszawie.

---

## Pogadanka Zarządowa.

# Hej radości nam potrzeba...

W cichy sierpniowy wieczór zasiedli na progu chaty Macieja Strąka zmęczeni skwarnym dniem pracy druhowie II zastępu S. M. P. Łębiszyce. Wdychali głęboko chłód wieczoru wsłuchując się w odgłosy, układającej się do snu wioski. Zeszli sią tutaj nie przypadkiem, lecz naznaczyli sobie to spotkanie przed chatą Macieja. Gwarzyli o tem i owem, coraz niecierpliwiej patrząc w kierunku drogi prowadzącej od kościoła. Wkrótce też dojrzeli wysoką, z lekka przygarbioną postać pana Józefa Muzykalskiego, organisty i członka patronatu swego Stowarzyszenia.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — zabrzmiał dźwięczny głos p. Józefa! — Na wieki wieków — odpowiedzieli druhowie chórem, powstając na powitanie przybywającego.

— No cóż, cały zastęp się zebrał? — pytał pan organista. — Brak jeszcze Stacha Jankowskiego; pobiegł do domu po mandolinę. Wczoraj mówiłem mu, aby ją przyniósł, ale Stach, jak to Stach, nie Jankowski, ale Zapominała nazywać się powinien.

— Zapomniał jej przynieść ze sobą — odrzekł zastępowy, dh. Stefek Jurczak.

— Nieszczęście się nie stało z tego powodu — rzekł pan Muzykalski — tymczasem zaczynajmy. Niech druh zastępowy opowie cel naszej dzisiejszej zbiórki.

Grzecznie zasalutował na znak zgody panu organiście dh. Stefek, przykładając dwa palce do czapki związkowej, poczem ujął się pod boki i wesoło zaczął mówić:

— Nasz zastęp musi sobie wziąść za zadanie ożywić, rozweselić wszystkich druhów, żeby na zebraniach i zbiórkach naszych nie było śpiochów, smutnych min, lecz twarze pełne życia, często roześmiane, jak to się mówi „od ucha do ucha.“ Trochę macie za mało wesołości i dlatego wprowadzić ją musimy do zebrań i zbiórek przez monologi, śpiewy i muzykę. W sprawie monologów zwróciłem się do bibljotekarza z zapytaniem, czy posiada w bibljotece jakiś ich zbiór. Okazało się, że ma, i to nawet kilka książeczek kupionych w Księgarni Związkowej: Zbiór monologów, zbiór pantomin.

— Ja myślę — odezwał się dh. Majtecki Leon, że najodpowiedniejszemi mono-

logami są te opowiadania, które w każdym niemal numerze „Młodego H ıfca“ pisze Władek Wątróbka, a dawniej pisywał Sielawka. Powiadam Wam, skoro czytam te opowiadania Wątróbki, to myślę, że mi się wątroba od śmiechu przewraca.

Wszyscy gruchnęli śmiechem z dowcipnego odezwania się druha Leona.

— Masz rację, Leosiu, opowiadania Wątróbki są bardzo dobre, bo wzięte z życia naszych S. M. P. Przy wygłaszaniu monologów opowiadania te w pierwszym rzędzie uwzględniać będziemy, ale pozatem i z monologów, zawartych w książeczkach, o których mówiłem, skorzystamy. Na przyszłe zebranie, które ma urozmaicić występami swojemi nasz zastęp myślę, że najlepiej będzie, jeśli monolog przygotuje druh Kiszkowiak, a napewno wszystkich serdecznie ubawi.

— A może lepiej dh. Walkowski — radził dh. Majtecki. Na to wtrącił się p. Muzykalski mówiąc: — Dh. Walkowski deklamuje wiersze wyjęte z pięknej książki „Kwiaty i kłosy“, a nie jest rzeczą pożądaną, aby ta sama osoba na jednem zebraniu mówiła monolog i deklamację. Niech i kto inny stara się o urozmaicenie zebrania.

— Gotów Druhowie! — krzyknął wesoło dh. Jankowski, ktory po długich poszukiwaniach przyszedł z odnalezioną mandoliną. — Gotów — odpowiedziano chórem. I zaraz posypały się jak z rękawa wesołe żarty, że obiadu to nikt nie zapomni zjeść, a zapomina tylko to, co nie jest do zjedzenia. Dh. Majtecki znowu wywołał salwę śmiechu, twierdząc gdyby mandolinę masłem posmarować i położyć na nią kawał kiełbasy, z pewnością by o niej dh. Jankowski nie zapomniał.

— A wiesz dlaczego przynieść miałeś mandolinę? Otóż musisz nam dzisiaj uroczyście przyrzec na jej struny — prawił wesoło zastępowy — że jak tylko się da, będziesz wygrywał na niej krakowiaki, obereczki i t. d., aby rozweselić naszych druhów w Stowarzyszeniu. Na każde zebranie, czy też wycieczkę zjawiać się będziesz z mandoliną, a że masz ją już dzisiaj z sobą, zaraz nam coś zagraj. I zagrał dh. Jankowski piękną piosenkę o tem, jak to: „Za górami, za lasami pobili się zbójnicy ciupagami.“ A potem gdy brzęknął w struny i wydobył z nich wesołą melodję piosenki: „Idzie Maciek, idzie z bijakiem za pasem“ — to wszystkich wzięła ochota do śpiewania, ale cóż kiedy nie znali dobrze słów tej wesołej piosenki.

Teraz zabrał głos p. organista.

— Szkoda, że nie znacie słów. Moglibyśmy o tym Maćku z bijakiem sobie zaśpiewać. Uprosił mnie dh. zastępowy, abym druhom kilka słów powiedział o znaczeniu muzyki i śpiewu w Stowarzyszeniu. Otóż muzyka, a szczególnie śpiew bardzo ożywiają wycieczki, zbiórki i zebrania. Może w przyszłości dorobimy się własnej orkiestry dętej, tembardziej, że zapomogę na nią uzyskać można od Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jak to o tem pisano w nu-




**Śmiech to zdrowie!** Pamiętaj o tem zawsze i śmiej się co sił.

merze 5 „Młodego Hufca". Zanim jednak zdobędziemy się na orkiestrę dętą skorzystamy z tego, że kilku druhów ma mandoliny. Niechaj oni zejdą się i poświęcą trochę czasu na wyuczenie się kilku piosenek. Myślę, że występ druha z waszego zastępu, który będzie grał w czasie zebrania na mandolinie zachęci innych do grania i na najbliższą wycieczkę wyruszymy wspólnie, na czele z orkiestrą mandolinistów.

A teraz co do śpiewu. Jak zauważyłem na zebraniach Stowarzyszenia wciąż te same dwie pieśni śpiewacie, dlatego, bo innych druhowie nie znają. Śpiewana wciąż ta sama pieśń wcale nie urozmaica zebrań, przeciwnie, nawet nudzi nieraz członków. Musi być w wyborze piosenek rozmaitość. Nauczcie się więc druhowie, przynajmniej ośm, dziesięć piosenek i to nietylko po jednej zwrotce. Ja, jako organista, znam się na muzyce i śpiewie i chętnie pomogę Wam nauczyć się kilka piosenek. Zresztą z pewnością i wicepatron p. nauczyciel pomocy wam w tem nie odmówi.

A teraz na jedną rzecz chciałbym, Wam moi Kochani, zwrócić uwagę. Otóż pamiętajmy, że prócz piosenek pięknych i miłych jest bardzo dużo piosenek złych i niemoralnych; tych nam śpiewać w żadnym razie nie wolno, tak jak nie wolno opowiadać nieprzyzwoitych dowcipów. Pamiętajmy, druhowie, że chlubimy się tem pięknem mianem Młodych Rycerzy Chrystusowej Polski, nie używajmy ust naszych do śpiewania brzydkich i ordynarnych piosenek.

Kiedy byłem w Związku pokazano mi kilka śpiewników jak np. Śpiewnik kieszonkowy, Śpiew i śmiech. Po zatem w Księgarni Związkowej nabyć można niektóre piosenki bardzo wesołe wraz z nutami. Oto niektóre tytuły: Pieśń dziadowska, Ach ta banda, Żydowska wojna i wiele innych.

Uczmy się piosenek byśmy mogli śpiewać przy pracy, czy na zebraniu, na wycieczce, albo i wieczornicy, czy też zlocie. Wszędzie bądźmy pełni radości i gdzie tylko się da — śpiewajmy...

Z dużem zaciekawieniem słuchali druhowie słów pana organisty. Gdy przestał mówić zabrał głos zastępowy.

— Zejdziemy się w najbliszą niedzielę, aby urządzić próbę urozmaiceń na najbliższe zebranie ogólne. W tę również niedzielę wyćwiczymy w zastępie kilka piosenek, któremi, gdy je odśpiewamy na zebraniu, niewątpliwie zachęcimy wszystkich druhów w Stowarzyszeniu do wspólnych ćwiczeń śpiewu.

I długo jeszcze rozprawiano nad tem, jak to śpiew przyczyni się do rozweselenia druhów, jak to nie będzie już w Stowarzyszeniu ponurych, niezadowolonych twarzy, a tylko tryskać z nich będzie radość młodzieńcza i wesele. O godz. pół do jedenastej rozeszli się druhowie do domu, rozprawiając wesoło, pełni zapału do dalszej pracy, pewni, że starania zastępu odniosą pożądany skutek i ożywią nietylko zebrania ogólne, lecz i całą pracę w Stowarzyszeniu.

**dh. Józef Bywalski.**

ODPRAWA KOMENDANTA.

# Zawody Związkowe w niedzielę 1 września.

Do niniejszego numeru Młodego Hufca załączamy wzór formularza zgłoszeń na zawody związkowe, które odbędą się w dniu **1 września** w Poznaniu.

**Zgłoszenia** winny wpłynąć do Związku najpóźniej do dnia 26 sierpnia. Przypominamy, że program zawodów był ogłoszony w lipcowym numerze Młodego Hufca na str. 101. — Każdy zawodnik tak z grupy A jak i B musi brać udział conajmniej w jednym biegu, rzucie i skoku. — Wyjątek stanowi tylko bieg na 3.000 mtr. Zawodnik, który bierze w nim udział nie potrzebuje startować w innych konkurencjach.

**Zawodnicy muszą być ubrani w przepisowy strój lekkoatletyczny** tak jak podaliśmy w ostatnim numerze Młodego Hufca. Nieprzepisowo ubrani nie zostaną do zawodów dopuszczeni.

**Badanie lekarskie.** Przed zawodami w niedzielę o godz. 8 zawodnicy zostaną poddani badaniu lekarskiemu.

**Nocleg.** Wszyscy zawodnicy, którzy przybędą już w sobotę do Poznania otrzymają bezpłatny wspólny nocleg. Razem

ze zgłoszeniem należy donieść czy dla zawodników przygotować mamy kwaterę.

**Zniżki kolejowe** Ponieważ Dyrekcja Kolei na zjazdy w czasie trwania wystawy żadnych zniżek kolejowych nie wydaje, zezwoliła wszystkim udającym się na zawody związkowe korzystać z biletów wystawowych. Czyli kupując bilet zaznaczyć musi druh, że jedzie na wystawę i otrzyma zaraz bilet zwrotny ze zniżką 33% w każdą stronę.

**Biuro informacyjne** mieścić się będzie przy pl. Nowomiejskim 5. Będzie ono czynne w sobotę od godz. 8 — 1 i 17 — 20 oraz w niedzielę od 7 rano do 6 popoł. W tym samym, czasie będzie również składnica związkowa otwarta.

Naczelnicy przypilnują, by zawodnicy z ich Stowarzyszeń o ile osięgają wyniki podane w nr. 7 Młodego Hufca koniecznie brali udział w zawodach związkowych.

Jesteśmy przekonani, że na zawody przyjedzie dużo druhów jako goście, by przypatrzeć się walce o mistrzostwo Związku. **Komendant.**

## Weselmy Druhy się, bo młodość w nas aż wre...

podsłuchał Władek Wątróbka.

Powiadam Wam — Antek Gitara to jest okropnie dobry chłop, tylko, że zawsze gębę krzywi, jakby mu mucha, którą raz z rosołem zjadł, spokoju nie dawała.

Wyniosło mnie raz na ulicę, bo to juści mimo ojcowych znaków, wiecie, jak to ojciec umie, ani rusz w domu usiedzieć nie mogę i wpadłem jak na latarnię — na Antka Gitarę. Idzie on zamyślony, jak sam minister, a smutny jakby mu matka przez 10 dni nic jeść nie dała i jeszcze na innych setnie wcinających, — gwoli cięższym boleściom, patrzeć kazała.

„Antek“ krzyczę na niego, choć on blisko. „A dokąd idziesz, jak urodzony karawaniarz, czy Cię choroba prześladuje“. — „Nic mi nie jest burknie Antek“. No to czegoś smutny? pytam go po dobroci. „Widzisz, taka moja natura“ gada Antek Gitara. — A skądżeś Ty wziął tę naturę? Czyście widzieli kiedy u mnie porządnego człowieka, jakąś tam naturę. Ady odegnaj ją na cztery wiatry, żeby uciekła od Ciebie, jak djabeł od święconej wody, a teraz śmiej się Antku na całe usta, a tylko uważaj, żeby Ci druga mucha, za głęboko w gardło nie zaglądała. — Gadam ja do niego, śmieję się, aż się na nas gapią, a on nic, tylko patrzy na mnie z podełba i swoją ciężką naturę za sobą ciągnie.

Myślicie, że mało takich Antków na świecie ze swoją jakąś tam naturą, co im gębę wykrzywia, nie wiadomo dlaczego się włóczy. Ho, ho niejednego nawet między nami znaleźć można, Rozejrzyjcie się, a zaraz go zobaczycie, gębusię za przeproszeniem ma smutną jakby miał za chwilę giry wyciągnąć. Roześmieje się taki jeden z drugim, kiedy mu kto pełną misę z pyrami pod nos podstawi, no i oczywiście pyr z okrasą, ale żeby miał facjatę, niby twarz, na zebraniu albo na zbiórce, sobie i innym trochę rozjaśnić, weselem przyodziać, to nie...

Siedzi, powtarzam, jak trup na urlopie, albo jak głowa kapuściana w grzędzie, która wtedy się tylko ruszy, co ją wiatr popchnie.

Takich trupów, albo i głów kapuścianych powiadam wiele było w jednem Stowarzyszeniu, ale się odmieniło i teraz jest lepiej.



Wycieczka jest doskonałą sposobnością do spędzenia miłych i radosnych chwil w przyjacielskiem kole druhów. Przekonało się o tem dobrze **SMP Niałek Wielki,** które widzimy rozbawione na fotografji.

A wszystko przez Józka Świstaka i jego zastępcę.

Nauczyli oni śpiewać Stowarzyszenie takich wesołych piosenek, że jak tylko nudy się zakradają, zaraz zaczynają śpiewać. A już najlepsze było, jak sobie sami zaczęli układać piosenki.

Zebrał raz Józek Świstak swój zastęp i gada: „Słuchaj Felku Kapusto, Jędrusiu Krawatkiewiczu i Edmundzie Dębniołku i wszyscy inni coście do mnie z braku samochodów na własnych pedałach niby girach przyszli. Piszą nam w Młodym Hufcu, cośmy go już razem czytali, że ma być u nas w Stowarzyszeniu radość i wesele, a radości najwięcej doda wesoła piosenka. — Mamy tutaj poetę, częstochowskiego, powiada Felek — to musi być dobrego, co wiersze pisuje, jak Kolumb albo Matejko i nazywa się Piernikiewicz. Niechaj nam jaką piosenkę z rymów złoży". Piernikiewicz podrapał się za uchem i łaził przez tydzień z głową do góry zadartą, bo niby tę piosenkę układał, aż w końcu, coś mu z tej głowy wylazło.

Zastęp Józka Świstaka nauczył się tego tęgo śpiewać i jak ryknął na zebraniu, to dwie szyby wyleciały, a dwóch bardziej bojących się druhów na świeży luft wybiegło.

Co ciekawi jesteście. Zaśpiewam Wam ją, ale że się tej piosenki nauczycie, na to huknąć się musicie Druhowie z całej siły w piersi, tylko nie tak mocno, jak to raz huknął się w płuca Wojtek Fujara, któremu od tego uderzenia u kamizelki guziki się oberwały, no i musiał przytrzymywać sobie nie guziki oczywiście, tylko to drugie, do czego guziki były przyszyte — czego Wam i sobie serdecznie życzę, żeby się nie przytrafiło. — A co do tych portek to Wam opowiem coś wesołego.

Idzie raz Felek Kapusta z Antkiem Gitarą przez wieś — a tu pies szczeka na samochód. Felek gada „Antek jaki ten pies głupi, szczeka na samochód, a samochód to nic innego, tylko zwyczajny wóz, który idzie bez koni". A Antek na to „Głupiś Felku, psy mają rację, a Ty gdybyś zobaczył same portki idące bez chłopa, nie wrzeszczałbyś po całej wsi jak warjat". Ale się zdobył, co? Napewno ta jego natura już go odbiegła.

Ale dość gadania — śpiewać zaczynamy, na następne zebranie lub wycieczkę wszyscy już tą pieśń w końcu paznokcia u małego palca mieć będziemy.

Uwaga nie gapić się, śpiewamy na tę melodję „Choć burza huczy w koło nas". Zaczynamy.

Kto do nas dzisiaj Druhy wlazł,
Dziurawy choć ma but,
Radośnie z nami spędzi czas
Wesela, śmiechu jest tu wbród.
Weselmy Druhy się —
Bo młodość w nas aż wre.

Nasz Kuba skarbnik podniósł nos
I śmieje się, że strach —
Zapełnia z składek naszych trzos
Oj, chciwy jakiś z niego Lach.
Weselmy Druhy się —
Bo młodość w nas aż wre.

Wesoło patrzy wokół on
Nasz prezes, Druhom wzór,
Radosnej piosnki wskazał ton
I śpiewa Druhów naszych chór
Weselmy Druhy się —
Bo młodość w nas aż wre!

No co podoba Wam się ta pieśń! Nie? No to ułożcie lepszą, a zastęp mój i Świstaka zaraz się jej nauczy.

# Czy umiesz odpowiedzieć na te pytania?

Znać, że wielu Druhom uśmiechała się piękna nagroda w postaci oszczepu, czy też bijaka z piłką do palanta. Wzięli więc za pióra i dalej odpowiadać na pytania.

Niedużo sprawiło kłopotu pierwsze pytanie. **Kto powinien abonować „Młodego Hufca?"**

Pisze druh Szała z SMP. Szreniawa: „Młodego Hufca" powinien każdy abonować, jak zarząd tak i członkowie. Przedewszystkiem abonować Młodego Hufca mają członkowie zarządu, aby dawać przykład innym Druhom." — Ano ma słuszność druh Szała, dobrze byłoby, aby każdy Druh oprócz „Przyjaciela Młodzieży" mógł abonować „Młodego Hufca." Nie zawsze da się to jednak przeprowadzić. Związek stawia wobec tego zasadę: Młodego Hufca powinno Stowarzyszenie abonować dla członków zarządu, patronatu, zastępowych, kierowników kółek i tych Druhów, którzy przodować chcą w pracy. — Te wszystkie bowiem osoby szczególnie dobrze zapoznać się winny z działalnością Stowarzyszeń, osięgną to zaś przez pilne czytanie „Młodego Hufca." „Młody Hufiec" bowiem podaje wskazówki, jak prowadzić pracę w Stowarzyszeniu oraz zaznajamia czytelników z tem, co się dzieje w naszym Związku.

Bardzo dobrze zrozumiał wartość Młodego Hufca dh. Dokrzewski Fr. II, który poleca, by każdy Druh postarał się o oprawienie sobie rocznika Młodego Hufca.

Drugie pytanie też nie było trudne, nic też dziwnego, że wszyscy na nie dobrze odpowiedzieli. Wszak sam prosty rozsądek mówi nam, że skarbnikowi nie wolno przechowywać u siebie wszystkich pieniędzy Stowarzyszenia.

Weźmy przykład. W jednem ze Stowarzyszeń nie polecono skarbnikowi, aby nie przechowywał większej sumy pieniędzy u siebie. Otóż Druh skarbnik miał u siebie w domu prawie 400 złotych, zebranych mozolnie przez SMP. na instrumenty do orkiestry. Pewnego razu, skoro powrócił do domu, zastał szufladę od stołu wyrwaną i nie było w niej pieniędzy. Ktoś ukradł mu je. Stowarzyszenie domaga się teraz od Druha skarbnika zwrotu pieniędzy, ale kiedy on je będzie mógł oddać? Skromny zarobek ledwie mu samemu na utrzymanie starczy. Na czas długi odłożyć trzeba było myśl o orkiestrze. Stąd dla wszystkich Stowarzyszeń nauka. — Skarbnikowi wolno przechowywać u siebie tylko sumę konieczną na drobne wydatki, a więc najwyżej 10—20 złotych. Reszta powinna się znajdować u patrona Stowarzyszenia, albo w banku lub w Pocztowej Kasie Oszczędności, przyczem książeczka bankowa lub książeczka P. K. O. niech się znajduje u Patrona.

Ogółem odpowiedzi wpłynęło 82 (mało!)

I nagrodę oszczep bambusowy dh. Dokrzewski Franciszek SMP. Chojno.

II nagrodę — bijak i piłkę do palanta dh. Dłużyński Władysław z SMP. Poznań-Fara.

OGŁASZAMY TERAZ DALSZE PYTANIA.

1. Czy ci co nie należą do SMP. mogą nosić odznaki i czapki związkowe?
2. Czy w pochodzie członek SMP. może iść w szeregach z inną organizacją w czapce związkowej i odznakach, skoro SMP. idzie oddzielnie?
3. Kto przechowuje pieczęć SMP.?

Za najlepsze odpowiedzi ofiarujemy następujące nagrody:

I nagroda koszulka lekkoatletyczna z inicjałem SMP.,

II nagroda inicjał SMP. na koszulkę lekkoatletyczną,

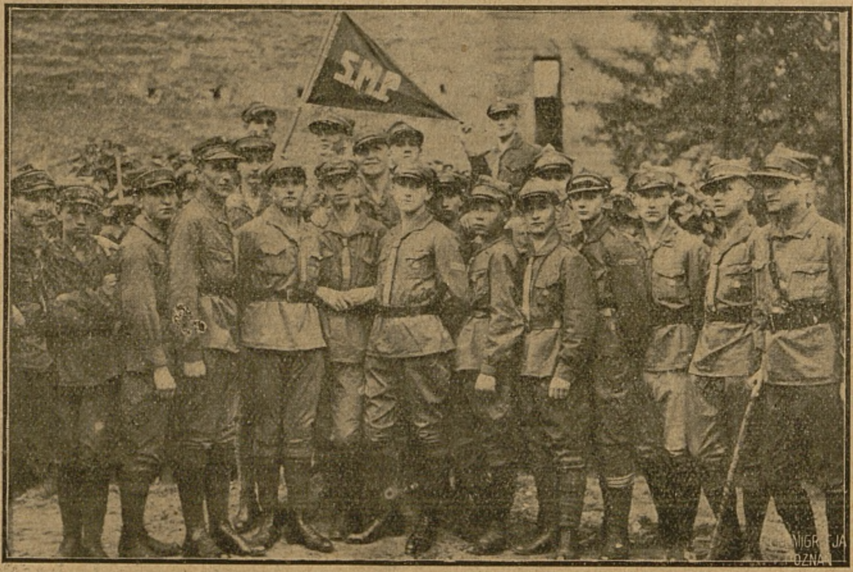
III nagroda mała odznaka związkowa.

# Na Zjazd Katolicki w Poznaniu.

W rezolucji uchwalonej na XII Związkowym Zjeździe Delegatów w dniach 4 i 5 maja w Poznaniu, stwierdziliśmy sami, że jesteśmy przednią strażą akcji katolickiej.

Obecnie mamy sposobność czynnie w tej roli wystąpić, biorąc jaknajliczniejszy udział w X Zjeździe Katolickim, który odbędzie się pod protektoratem J. E. X. Kardynała Prymasa Hlonda w niedzielę dnia 8 września br. w Poznaniu. Zjazd ten będzie specjalnie poświęcony osobie Najwyższego Kapłana-Jubilata, J. Świątobliwości Ojcu św. Piusowi XI.

Wyrażamy nadzieję, że na dzień ten podążą do Poznania liczne rzesze naszych druhów, którzy będą godnie reprezentowali tak drogie Ojcu św. Stowarzyszenia.




Któż nie zazdrości uczestnikom obozu letniego poznańskiego okręgu S.M.P. na Wołyniu. Wszyscy w pięknych mundurach, tyle kraju zwiedzą!

## List Grzesia.

# Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi.

Kochani moi Przyjaciele!

Zabieram się dzisiaj do pisania listu z okrutnie bolącą twarzą, a nie tylko bolącą bo i opuchniętą, że wyglądam niczem bania do mleka. Nie wiem, czy mam Wam opowiedzieć, skąd mi się przytrafiło to wszystko, bo zaraz będziesię śmiać, żem niezdara, albo co gorszego jeszcze.

Ale chyba przyznam się do wszystkiego, bo komu miałbym się zwierzyć, jak nie Wam, moi drogocenni Druhowie. I nawet Jankowi Wasilewskiemu ze Skalmierzyc, i tym z Rawicza, niby Frankowi Przybylskiemu, Jankowi Naglikowi, Florkowi Andrzejewskiemu, choć jakoś stracili mowę i znajomość pisania, przyznałbym się do wszystkiego, a że śmiać się będą — ha, to przecież ja też się czasami śmieję z innych, więc to będzie wet za wet. (Bernardzie z Bydgoszczy, tylko sobie nie strzęp języka za bardzo na mnie!). Więc niech będzie co chce! Piszę Wam więc poprostu, że to moje gębisko owiązane mam z powodu „p. w.“

Ha, już teraz czuję przez kamizelę i koszulę, (żakiet to znaczy jaczkę zdjąłem, bo straszny u nas dzisiaj upał, że aż mi w gardle wszystko wyschło), że oczy postawicie w słup i zaczniecie wydziwiać: „co Grzesiowi twarz spuchła od „p. w.“? a co on robił głową w przysposobieniu wojskowem? Chodził na niej, albo może nosił karabin na głowie!?

Na to wszystko ja Wam raz jeszcze powiadam, że jeśli teraz wyglądam jak półtora nieszczęścia, to wszystko przez to, że mi się coś nie udało w „p. w.“.

Cóż, niech Wam się Przyjaciele moi nie zdaje, że jestem do niczego, jak taki rekrut, co to go w wojsku „bażantem“ nazywają. Ho, ho! „Na ramię broń!“, „Do nogi broń!“, albo „Prezentuj broń!“ i naodwrót wszystko — to umiem machać, jak stary sierżant, który w wojsku zęby stracił. A zamek od karabina, to rozbieram z zamkniętemi oczami i tylko patrzę co trochę, czy mi palce aby dobrze migają!

Wszystko to Wam opowiadam, żebyście zrozumieli, że stawiać karabin koło nogi, albo kłaść go na ramię, to nie to samo, co strzelać z niego! O, nie to samo wierzcie, że nie to samo! Jak żyję swoje parę-naście lat, tak pierwszy raz strzelałem z prawdziwego karabinu i dzisiaj jeszczę czuję, że to nie byle co, taki karabin.

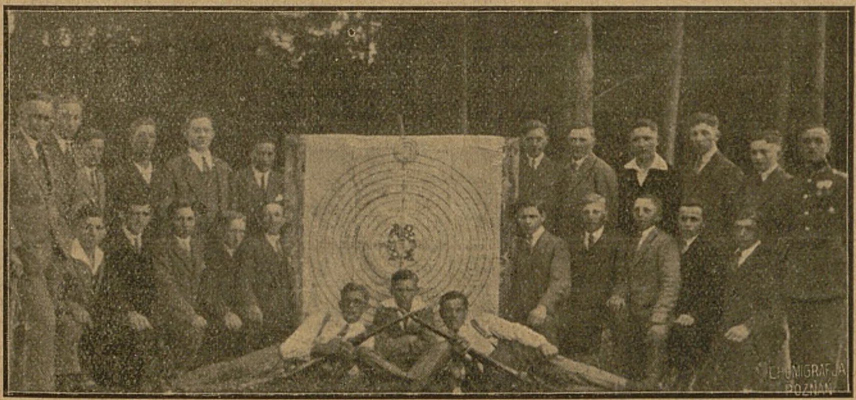
Było tak! Pan kapral kazał mi się położyć na takim stole z desek zbitym, potem naładować karabin pięcioma kulami (wiecie Wy, co znaczy pięć kul?) no i celować akuratnie i strzelać do tarczy.

Pomyślałem sobie: wielka mi rzecz takie strzelanie, strzelałem przecież już z wiatrówki i jeden raz nawet z teszynga, a mój stryj, jak był na wojnie, to z samej armaty strzelał i nic mu się nie stało!

Więc się złożyłem z onego karabinu akuratnie i tylko w myśli zdążyłem powiedzieć: „Grzesiu, musi być dwunastka“ i jak nie huknie ta piekielna maszyna, że mi w uszach zaraz dzwony się jakieś odezwały. Macam się po brodzie, bo coś mnie jakby przypiekło — ale nic — wszystko jest w porządku. Tylko kula gdzieś poszła, że ani rusz jej w tarczy znaleźć nie mogli.

Co ma być — powiadam! Co za porządek w kraju, żeby takie byle co, jak kula poszła gdzie indziej niż potrzeba. Oko mam dobre karabin też. Wszystko pewno przez ten gorąc na świecie, tak marnie mi poszło. Niema rady trzeba się poprawić.

Rąbnąłem drugi raz, że aż mi coś w krzyżach jęknęło. Jest! Tarczowy pokazuje 4. No co, mam oko, albo nie mam oka? Teraz kolej na dwunastkę! Więc już tak przycisnąłem się




**Do liczby Stowarzyszeń, które urządziły zawody w strzelaniu, należy też S. M. P. Strzegowa, które widzimy w około postrzępionej strzałami tarczy.**

do onej kolby, jakby do czego dobrego, oko wsadziłem na muszkę, ściskam lufę lewą ręką, a cyngiel ciągnę po malušku, ciut, ciut, tak jak rybak, gdy mu ryba bierze.

Trrach! — gwizdnęło z karabinu, ja też trrach! Wszystkie gwiazdy z firmamentu niebieskiego w oczach mi zaświeciły! Koniec ze mną, zdążyłem tylko pomyśleć żałośliwie, a już siedziałem na murawie i liczyłem palcem, tym od cyngla, czy mam wszystkie zęby w ustach.

Oglądam się. Czapki niema, karabinu niema! Dotykam twarzy, sprawdzam, czy aby oczy mi nie wylazły na wierzch, wszystko mi jakoś się kręci koło nosa, jakby na karuzeli.

Ktoś mi dał wody do picia, ktoś znowu wody nalał na głowę.

Co jest? Czy ja ranny, czy co? Czy karabin rozerwało?

Moiściewy, Druchowie kochani, już tam pewnie nigdy się nie dowiem, jak to było i dlaczego ten karabin za jednym razem strzelił mnie kolbą w prawy policzek, w ucho, a kulę wystrzelił w powietrze. Pan kapral tylko mi tyle powiedział, że to pewnie był nabój karabinu maszynowego i przez to, że ma więcej prochu, to z taką siłą wystrzelił, że nietylko kula nie wiadomo gdzie poszła, ale jeszcze karabinem kopnęła, że aż coś.

Dzisiaj już mi lepiej trochę, bo mogę na prawe oko dobrze widzieć, ale pierwszego dnia to tylko lewem od lewej strony wszystko widziałem.

O tem, że moja dwunastka gdzieś się podziała — to niema co Wam pisać, bo i tak wiecie, prawda?

Teraz moi Kochani Druhowie, jak zobaczę karabin, to tylko z daleka mu się przyglądam i myślę sobie, jak to musi być człowiekowi niemiło, jak go kula przejdzie na wylot. Dlatego też na żołnierzy patrzę z uszanowaniem, bo wiem, że to nie łatwo wszystkie obowiązki wypełnić.

A, jeszcze jedno przychodzi mi do głowy: człek dotąd nie wierzy, póki sam nie zmierzy. Doświadczyłem tego na sobie przy strzelaniu, doświadczyli także druhowie w jednem znajomem mi Stowarzyszeniu (żeby to tylko w jednem). Otóż powiadali oni, o zarządzie tak, jak ja o karabinie przed strzelaniem z niego. E, co tam nasz prezes! Wiadomo, że to żadna sztuka być prezesem, albo innym członkiem zarządu, jabym ta lepiej prowadził Stowarzyszenie jak oni. I tak dogadywali, dogadywali, aż w końcu na życzenie prezesa tych największych gadułów wybrano do zarządu. Powiadam Wam było prawdziwe kino, bo oni nawet porządku zebrania ułożyć nie umieli, ani przewodniczyć na nich. Coś po 6 tygodniach nagwałt ustąpili, a co musieli wstydu się nałykać — to pewnie nie przyznaliby się nawet!

Nie wiem jak Wam, ale mnie się widzi, że lepiej się nie mądrować naprzód, póki się samemu nie doświadczy, tak samo na urzędzie w Stowarzyszeniu, jak i w strzelaniu. Moja napuchnięta twarz wciąż mi to jeszcze przypomina czego i Wam życzę

Kochający
**Grześ Śliwka**

Byłbym zupełnie zapomniał (wszystko przez to gorąco na świecie) że mam Wam napisać jakąś zagadkę!

Ha! już ją mam. Czytajcie dobrze i piszcie do mnie czy ją odgadliście!

Uwaga:

**Cztery ma drewniane nogi,**
**A po bokach cztery rogi,**
**Trzy razy dziennie go potrzebujesz,**
**Albo gdy listy do Grzesia pisujesz.**

Jako nagrodę przeznaczam: 1. książkę p.t. „Ostatni z Mohikanów“, 2. książkę p.t. „Sępie Gniazdo“.

A teraz o zagadce z n-ru lipcowego Młodego Hufca. Otóż wszyscy co do jednego zgadliście, że oznaczała ona: **Dysk.**

Widzę z tego, że za łatwa była, teraz więc macie trochę trudniejszą. Ciekaw jestem ilu ją odgadnie. Nagrody za zagadkę o dysku wylosowali:

1. Stach Nyka z S. M. P. Kruchowo — koszulkę lekkoatletyczną z inicjałem (napisz Stachu na ile metrów jesteś wysoki!).
2. Sylwester Nowak z S. M. P. Kcynia — książkę p. t. „Pod jarzmem Cezarów“.

Nagrody wyślę Wam wkrótce. No, a teraz wszystkich serdecznie pozdrawiam i życzę dobrego rozwiązania mojej zagadki.

**Grześ Śliwka.**

## Co to za obrzęd?

Śmigus! — Z fotografji umieszczonej w numerze 7 Młodego Hufca, poznało go i doniosło o tem Redakcji Młodego Hufca 43 druchów. Piękna nagroda w postaci książki: „Święci wędrownicy“ przypadła druhowi Marjanowi Michalakowi S. M. P. Siedlec p. Gułtowy. Prześlemy mu ją, gdy otrzymamy od zarządu poświadczenie o zapłaceniu składek.

# Cicho! Sza! Nie budźcie Go!

Niech śpi dalej Wasz sekretarz! Zato weź Ty pióro do ręki i napisz list do Związku o tem **co się dzieje w Waszem S. M. P.** Sekretarz napewno się obudzi!




Już od pół godziny myślę, myślę i nic wymyślić nie mogę! Przypuszczam, że sam król Salomon gdyby żył, także nie umiałby poradzić co mam zrobić. Przeszło dziewięćdziesiąt listów leży przedemną! W każdym napisane o pracy waszej Druhowie! Radbym o wszystkich napisać, a tu miejsca niema! Choćbym najkrócej tylko wspominał o każdem to i tak więcej aniżeli połowa zostanie. Żebym nie miał tak mocnej głowy, to kto wie, czyby mi nie pękła od tego zmartwienia, że o tylu Stowarzyszeniach nic nie napiszę.

Żeby nikt nie czuł do mnie urazy, to tylko o tych Stowarzyszeniach mówić będę, o których w tym roku Młody Hufiec jeszcze nie pisał!

Zaczynam od takich Stowarzyszeń, którym się najwięcej podobno nie powodzi, ale myślę, że mogłoby być lepiej. A więc Dh. Sylwester Czemplik (patrzcie, że od początku abecadła wziąłem!), sekretarz SMP. w **Bukownicy** (B — druga litera w abecadle — zwracam uwagę, że chcę być sprawiedliwy, według kolejki pisać o SMP!) (Okręg Ostrowski) nadesłał aż dwa listy. Jeden z opisem działalności Stowarzyszenia w I. kwartale, drugi — za drugi kwartał. Widocznie Dha Czemplika sumienie ruszyło! Doskonale, niema to jak wszystkie zaległości odrobić! Żeby być szczerym — to muszę się przyznać, że trochę zamało dowiedziałem się z tych listów o działalności Stowarzyszenia. Chciałbym wiedzieć czy tam w Bukownicy macie już Druhowie zastępy, jak też one zabrały się do roboty, ilu zyskaliście nowych członków, jak Wam się podoba Przyjaciel Młodzieży i Młody Hufiec, jak tam z ćwiczeniami lekkoatletycznemi, wycieczkami? Czekam na wiadomości!

Bardzo skąpy opis działalności **SMP. w Chrzypsku Wielkiem** przysłał sekretarz dh. Ratajczak Leon. Pewnie tak przez skromność, bo wiem dobrze, że niezgorzej pracuje, że nie skąpi pomocy Ks. Proboszcz Panowicz, ani wicepatron p. nauczyciel Gacek. Na drugi raz list musi być koniecznie na dwie strony, albo przynajmniej na półtorej, jak to napisał dh. Pawlicki z **Gorzyc** (okręg kościański). Widać to, widać, że zarząd tego SMP. pracuje, zebrania się regularnie co miesiąc odbywają, ćwiczenia już nawet dwa razy na tydzień mają być teraz za sprawą dha Ratajczaka, ale wiecie, że mogłoby tych zebrań być trochę więcej w miesiącu i z urozmaiceniami, o których nic nie mogłem wyczytać. Dobrze robicie, że dbacie o to, abyście mieli porządnych członków, którzy sumiennie spełniają swe obowiązki. Gdzie oni się mają nauczyć porządku, jak nie w Stowarzyszeniu?

Że sprawozdania dha Poloszyka z **SMP. Grotniki** (okręg leszczyński) miarkuję sobie, że jest to ruchliwe stowarzyszenie, bo i wycieczki urządza częste, zabawy i przedstawienia Wszyscy prawie członkowie ćwiczą p. w., czy tylko punktualnie i regularnie. Coś mnie tylko zdziwiło, że mało trochę wykładów na zebraniach i mało abonują „Młodego Hufca". Czy może u was niema jeszcze zastępów? Pospieszcie się, dorównajcie w tem innym Stowarzyszeniom.

Pisze prezes Uzarek z **SMP. Kotłów** (okręg ostrowski), że w „Stowarzyszeniu nic nie słychać". Oj, szkoda. Najgorzej to pewnie nie jest, bo sam pisze, że odegrali 2 przedstawienia, że kupili wiatrówkę, urządzili strzelanie. O tem jednak jak się zebrania odbywają, czy często, czy wesoło, z wykładem, lub bez, o tem naprawdę nic nie słychać. A chciałbym usłyszeć, bo to mnie przecież najwięcej interesuje.

Dobrze robi sekretarz dh. Marjan Olejniczak z **SMP. Kucharki** (okręg Ostrów), że otwarcie pisze o niepowodzeniach pracy Stowarzyszenia. Niech tylko na przyszły raz szerzej opisze wszystkie trudności, jakie mają, a może być pewien, że zyska od nas dobrą



**Nie oddział p. w., jak to podały różne pisma, lecz S.M.P. Smogulec stanowiło kompanję honorową w czasie pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Smogulcu.**

radę. Teraz mogę mu tylko powiedzieć, by trzymali się, on i wszyscy jego druhowie, mocno na duchu, a praca napewno będzie się lepiej rozwijać.

**SMP. Niechanowo** (okręg Trzemeszno), które teraz z kolei według alfabetu następuje, cieszy się, jak widać ze sprawozdania dha sekretarza Dreli, dużą liczbą członków. Zdaje mi się, że zarząd dobrze nad tą półsetką blisko członków pracuje, nie wiem tylko, jaki duch panuje w Stowarzyszeniu, czy są ludzie skorzy do pracy i weseli, czy też każą się ciągnąć, jak to mówią poprostu? Myślę, że mi dh. sekretarz na przyszły raz i o temi, i o zastępach, czytaniu gazetek również coś wspomni.

Wolno rozwija się **SMP. w Nowejwsi i Glińsku** (okręg kościański). Dh. Józef Zając ubolewa, że nie mieli jeszcze żadnego prelegenta. Czy tam nie można jednak zupełnie nikogo w okolicy poprosić o wygłoszenie wykładu, a sami druhowie nie potraficie wykładu odczytać? Teraz już dwanaście numerów wydał Związek w swej bibljoteczce, jest więc skąd czerpać. Również cieszyłbym się gdyby dh. sekretarz trochę mi więcej o Stowarzyszeniu napisał, zgoda?

Jedynym kłopotem dha Komorniczaka Antoniego, sekretarza **SMP. Pieruszyce** (okręg Jarocin), jest brak poparcia ze strony miejscowego nauczycielstwa. Kłopot to poważny, którego usunięcie zależy zupełnie od miejscowych warunków. Wierzę, że kiedyś uprzejmość i grzeczność druhów zjedna Stowarzyszeniu tą tak konieczną pomoc. Tymczasem trzeba poprostu zagiąć rękawy i starać się stać o własnych siłach. Jak widzę ze sprawozdania za II kwartał, to wam się nie najgorzej już udaje.

Z zadowoleniem czytam obszerne czterostronne sprawozdanie dha Hajdrowskiego Bronisława, sekretarza **SMP. Poznań-Górczyn.** Ciekaw jestem czy program na sezon letni został dokładnie wykonany. Naśladowania godne jest wielkie urozmaicenie w wychowaniu fizycznem. Sprawozdanie za mało tylko trochę mówiło o pracy wychowawczej Stowarzyszenia. Nie wiem czy się członkowie interesują „Młodym Hufcem" i „Przyjacielem Młodzieży", czy chętnie słuchają wykładów. Jest ich (wykładów) zdaje się trochę za mało i nie powinna ich mówić wciąż ta sama osoba. Tu też powinno być urozmaicenie.

Cieszy się **SMP. w Rusku** (okręg Jarocin) że w szeregi jego wstępują wciąż nowi członkowie, któreżby Stowarzyszenie się nie cieszyło? Trzeba tylko zawsze pamiętać o tem, szczególnie zarządy, że młodzież ta wstępuje do Stowarzyszenia na to, żeby się wychować — to jest najważniejsze.

Odezwał też się raz druh Sierant, sekretarz **SMP. Sliwno,** (okręg opalenicki). Oj, niedobrze to, że ilość członków, zamiast wzrastać — spada. Trzeba na to jakąś radę znaleść. Dobrze, że druhowie myślą o bibljotece, nie wątpię, że zakupią ją w naszej Księgarni Związkowej. Pomyślcie też, Druhowie o tem, żeby więcej urządzać zebrań, bo trzy na kwartał to za mało.

Znany nam druh Michał Maćkowski z Smogulca obecnie członek **SMP. Srebrnagóra** (okręg żniński) zastąpił sekretarza tego Stowarzyszenia i obszernie przesłał nam sprawozdanie. SMP. w Srebrnejgórze dość długo już istnieje, bo lat z górą 11. Obecnie choć pracuje żywo i z zapałem, cierpi na dwie choroby, a to małą ilość członków, słusznie mówi dh. Maćkowski, że 20 to za mało, i brak poparcia ze strony społeczeństwa. Coś tak czuję, że w tem głowa dha Maćkowskiego, żeby te choroby jaknajprędzej kark skręciły. Dzięki niemu doczekaliśmy się nareszcie wieści od SMP. Srebrnagóra. Zdaje się, że przydałoby się, żeby druh Maćkowski odwiedził więcej SMP. i poruszył sekretarzy, albo za nich listy napisał. Miejsca mi już nie starczyło, żeby wszystkie SMP., które pisały do Związku, chociaż wspomnieć. Przepraszam więc je wszystkie i proszę o cierpliwość do przyszłego razu.

**Wasz Przyjaciel.**

# Pamiętaj o przepisach konkursowych.

Starać się będziemy, aby referent przysposobienia rolniczego Związku Młodzieży Polskiej odwiedził w roku bieżącym wszystkie Stowarzyszenia, które zgłosiły do konkursu uprawy kukurydzy najmniej 6-ciu Druhów. Dotychczas odwiedził on już 16 S. M. P. Z prawdziwą radością stwierdzić musimy, że Stowarzyszenia okazują duże zainteresowanie dla konkursu. Tam gdzie Zarząd Stowarzyszenia interesuje się konkursem, przedstawia się on wzorowo.

Z tych 16 Stowarzyszeń najlepiej pracują Stowarzyszenia: Chludowo, Kołdrąb, Kruchowo i Smogulec. Nie zapominajmy o tem, że konkurs uprawy kukurydzy to zawody o lepszą uprawę, o lepszy zbiór nasienia. O pierwszeństwo i nagrodę nie walczą tylko Druhowie, którzy przystąpili do konkursu, ale i Stowarzyszenia. Zgłaszając swoich członków do konkursu kukurydzianego tem samem stanęły Stowarzyszenia do konkursu związkowego w którym zdobyć mogą jedną z nagród związkowych.

Wizytując Stowarzyszenia zauważyliśmy, że druhowie za mało znają przepisy konkursowe i zasady uprawy kukurydzy.

## Zdobyłeś I miejsce

na zawodach lekkoatletycznych!
Oczy wszystkich patrzyły na Ciebie.
Wiedz, że oczy wszystkich druhów i starszych zwrócone będą na Ciebie,

**gdy przodować będziesz w pracy S. M. P.**

Zarząd Stowarzyszenia powinien się postarać na plenarnem zebraniu objaśnić Druhów, jakie są przepisy konkursowe i jak należy uprawiać kukurydzę.

Książki w których te wszystkie wiadomości są zebrane „Konkurs uprawy kukurydzy"; „Konkursy przysposobienia rolniczego" i „Co musisz wiedzieć o konkursie kukurydzianym", spoczywają albo w bibljotece, albo u którego z Druhów jeszcze nierozcięte.

Zarząd powinien dopilnować, żeby książki te przeczytali konkursiści. Od tego zależy udanie się konkursu. Zdarzyło się, że niektórzy Druhowie nawet nie przeczytali przepisów, które dołączone były do kukurydzy. Nie chcemy ich tu wymieniać, aby nie robić im wstydu W jednym znowu ze Stowarzyszeń wrony i kury zniszczyły zasiew. Przezorny zarząd wprawdzie wypisał na tablicach wielkie ogłoszenie, że „kukurydzy niszczyć nie wolno" i rozwiesił te ogłoszenia przy każdem poletku, ale kury i wrony, które do szkoły nie chodziły i nie umieją czytać, nic sobie z ogłoszenia nie robiły i kukurydzę zjadły.

Gdyby Druhowie przeczytali wspomniane książeczki wiedzieliby, że wrony i kury bardzo lubią kukurydzę, i że trzeba jej pilnować póki trochę nie podrośnie.

Obecnie niechaj Zarządy zwrócą Druhom uwagę na konieczność obrywania bocznych pędów. Pędy te nawet po oberwaniu odrastają. Należy je obrywać, aby nie odbierały pokarmów głównemu pędowi i tem samem nie zmniejszały urodzaju.

## KRONIKA SPORTOWA.

Ruch sportowy w Stowarzyszeniach w miesiącach obecnych jest bardzo ożywiony. Na pierwszy plan wysuwają się zawody okręgowe, które odbyły się już prawie we wszystkich okręgach. Nie możemy jednak pisać obszernych sprawozdań z wszystkich zlotów i zawodów okręgowych, gdyż cały Młody Hufiec zawierać by musiał tylko sprawozdania. Na to Redakcja jak i Druhowie by się nie zgodzili. Prosimy w każdym razie wyniki zawsze nadsyłać do Związku Dobrze też jest nie zapominać o dziennikach, które bardzo chętnie takie sprawozdania zamieszczają. Jeżeli ktoś ma telefon pod ręką to niech odżałuje kilka groszy i zaraz w niedzielę po odbytych zawodach niech zatelefonuje do Wiadomości Sportowych Kurjera Poznańskiego tel. 1476 a już w poniedziałek rano będą wyniki wydrukowane.

W czerwcu urządziło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w **Turkowach** pierwsze swoje zawody lekkoatletyczne na które przybyły Stowarzyszenia: z Kępna, Słupi Bral. Tow. Gimn. Sokół z Miechowa i Bralina oraz oddziały p. w. Bralin, Domasłów, Nowawieś i Słupia.

Na program zawodów złożyły się: biegi 100, 400 i 800 mtr., skoki wzwyż, w dal i o tyczce, rzuty dyskiem i kulą oraz rozgrywki w koszykówkę. Z zawodników na czoło wybił się d-h Feja z Kępna, który nie chcąc innym zabierać nagród startował poza konkursem. Wyniki jego świadczą, że jest w bardzo dobrej formie i wskutek tego zajmie jedno z pierwszych miejsc na zawodach związkowych. Druh Feja osiągnął w skoku w dal 5.54 wzwyż 1.60 mtr., o tyczce 2.75 mtr., w dysku 32.82 mtr., w biegu na 800 mtr. 2 min. 3/5 sek. O ile czas był dobrze mierzony to jest to wynik bardzo dobry.

**S. M. P. Września** prosi nas o sprostowanie że wynik podany w nr. 7/29 Młodego Hufca osiągnięto nie w biegu na 1000 a 1400 mtr.

**S. M. P. Ciświca** brało udział w Gąsawie w święcie W. F. i P. W. na którym naczelnik Stowarzyszenia dh Supierzyński zdobył pierwsze miejsce w pchnięciu kulą. 16 czerwca Stowa-



**Przed startem w biegu na 3000 m. na zlocie okręgu wrzesińskiego w Witkowie.**

rzyszenie uczestniczyło w uroczystości poświęcenia boiska stowarzyszeniowego w Szelejewie.

Bardzo dobre wyniki osiągnięto na zawodach okręgowych **w Kobylinie.** Dh Masłowski J. z S. M. P. Zduny skoczył w dal 5.56 mtr., dyskiem rzucił 36.65 mtr. Doskonały był również jego czas w biegu na 100 mtr. Nie można było jednak uznać rekordu, gdyż po zmierzeniu okazało się, że było niespełna 100 mtr., a pozatem bieg odbył się nie na bieżni, a na boisku zupełnie nieurządzonym (piasek). Ciekawi jesteśmy jakie będzie miał wyniki na zawodach związkowych.

Również i **okręg poznański** urządził już swoje zawody okręgowe. Wyniki osiągnięto na ogół dobre, jeżeli się uwzględni, że zawodnicy startowali w bardzo wielkim upale. Najciekawszy z całych zawodów był bieg na 5.000 mtr. Startowało bowiem w nim trzech bardzo dobrych zawodników. Mianowicie: Kluge, S.M.P. Poznań-Boże Ciało, Piechocki, S. M. P. Poznań-Główna i Bartkowiak, S. M P. Żabikowo. Kluge przemęczony biegiem na 1500 mtr. w którym zajął pierwsze miejsce nie mógł już dotrzymać tempa Piechockiemu i Bartkowiakowi. Ci dwaj druhowie walczą zacięcie aż do ostatniego metra. Zwyciężył ostatecznie dh Piechocki z S. M. P. Poznań-Główna ustalając nowy rekord związku w czasie 16 m. 38⁴/₅ sek.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęło S.M.P. Poznań Boże Ciało. 2. S.M.P. Żabikowo. 3. S.M.P. Św. Marcin.

**S. M. P. Gułtowy** zajęło się w roku bieżącym bardzo poważnie wychowaniem fizycznem. W biegu Kurjera Poznańskiego startuje jeden zawodnik, który zajmuje 18 miejsce. Na zawodach okręgowych Stowarzyszenie zdobywa jedno miejsce drugie oraz trzy trzecie. Dziewięciu druhów zdało egzamin p. w. I stopnia.

Na zawodach w strzelaniu o mistrzostwo powiatu toruńskiego zdobył dh. Fromkolz prezes Stowarzyszenia **Toruń-Podgórz** pierwsze miejsce na 100 i 200 mtr. osięgając 99 punktów na 120 możliwych.

**Okropne skutki gry w piłkę nożną!**

Bardzo smutny wypadek zdarzył się druhowi Kwaśnemu Sylwestrowi z SMP. w Mogilnie. W czasie zawodów, urządzonych przez miejscowy Klub piłki nożnej (do którego druh K. należał) otrzymał on silne kopnięcie w nogę. Początkowo sądzono, że wypadek zakończy się lekkiem okaleczeniem. Niestety po pewnym czasie okazało się, że rana zaczyna ropić, a wezwany lekarz stwierdził bardzo niebezpieczną chorobę, mianowicie raka. By nieszczęśliwego druha utrzymać przy życiu, musiano mu odjąć nogę, po pewnym czasie zaszła potrzeba odjęcia drugiej nogi, gdyż rak przerzucił się na nią, a obecnie, jak się dowiadujemy, prawdopodobnie trzeba będzie jeszcze odjąć jedną rękę, którą dotykał się rany. Druhowie pomyślcie, jak straszne kalectwo dotknęło naszego druha na skutek gry w piłkę nożną! Rozumieją więc Druhowie, dlaczego Związek nie popiera piłki nożnej.

# Z życia okręgów.

Zlot **okręgu leszczyńskiego** odbędzie się w dniu 25 sierpnia w Rawiczu. W tym samym dniu odbędzie się również zlot **okręgu gostyńskiego.** We wrześniu odbędą się w Żninie pierwsze lekkoatletyczne zawody **międzyokręgowe** Żnin-Poznań.

**Okręg Poznański** zorganizował dla 25 ludzi kolonje letnie na Wołyniu. Wycieczka wyruszyła w dniu 1 sierpnia pociągiem przez Warszawę do Cumania (Wołyń). Pobyt w Cumaniu potrwa do 19 b. m. W drodze powrotnej urządzają druhowie obóz wędrowny na szlaku Krzemieniec-Zbaraż-Tarnopol. Po zwiedzeniu Lwowa, Krakowa, Ojcowa, Wieliczki i Częstochowy wracają nasi druhowie w końcu miesiąca do Poznania.

Wyjeżdżającym druhom z Poznania zgotowano bardzo serdeczne pożegnanie.

W dniu 30. 6. odbyło się w Poznaniu konstytucyjne zebranie **rady XX okręgu poznańskiego.** Po referacie sekretarza Związku p. Mazurkiewicza przystąpiono do wyboru członków zarządu okręgowego. Prezesem został dh Jakubowski z Modrza. Uchwalono wszystkie posiedzenia odbywać w Poznaniu.

W dniu 7 lipca odbyły się zloty względnie zawody następujących okręgów: **inowrocławskiego, kościańskiego, trzemeszeńskiego, średzkiego, szamotulskiego, i ostrowskiego.**

Zlot okręgu trzemeszeńskiego odbył się w Wylatowie równocześnie z poświęceniem sztandaru miejscowego Stowarzyszenia.

Na zlocie okręgu wrzesińskiego w Witkowie uchwalono kilka rezolucji odnoszących się do pracy S. M. P.

Również nowoutworzony **okręg kępiński** urządził już swój pierwszy zlot okręgowy w dniu 28 lipca. W zawodach które się równocześnie odbyły osiągnięto dobre wyniki.

**W okręgu żnińskim** odbył się 14 lipca okręgowy kurs dla naczelników pod kierownictwem komendanta Związku. Po kursie urządzono egzamin na sędziów lekkoatletycznych S. M. P., który zdali druhowie Chrzanowski Leon prezes okręgowy oraz Bystrrzyński Tadeusz S. M. P z Janowca.

## *Tonący brzytwy się chwyta!*

Na szczęście nie toniesz! Weź więc do ręki tegoroczne numery Młodego Hufca i sprawdź, czy Twój zastęp stosuje się do wskazówek ogłoszonych w Młodym Hufcu nr. 3, 4.

# ODPOWIEDZI GRZESIA.

**Grajczak Szczepan S. M. P. Łękno** — Cieszę się, że Ci sprawiłem radość nagrodą. Napisz mi jak Wam poszło na zawodach w Wąprowcu, do jakiego zastępu należysz i co w nim robicie. A wszyscy mają czapki u Was?

**Pilarski Bernard S. M. P. Margonin.** Twój opis fotografji — oddałem p. redaktorom, ciekaw jestem, czy Ci przypadnie jaka nagroda. Tak mi przyszło do głowy, czybyście tak nie potrafili założyć w jakiej sąsiedniej wiosce zastępu albo Stowarzyszenia? Napisz mi, co o tem myślisz.

**Greuling Aleksander — S. M. P. Gołańcz.** Dobrześ zrobił mój kochany, że parę słów napisałeś do mnie. Na drugi raz opisz mi co robisz, ile masz lat i jak Ci się w Stowarzyszeniu powodzi. A co Wasz zastęp szykuje na plenarne zebranie?

**Włodarczyk Józef — S. M. P. Markowice. Dh. Talarczyk Juljan — S. M. P. Góra. Dh. Brzeziński Stanisław — S. M. P. Poznań Łazarz.** Na drugi raz napiszcie więcej. Okrutnie ciekaw jestem, jak się Wam powodzi. Jak dawno już jesteście w Stowarzyszeniu, a może należycie do zarządu?

**Szatkowski M. — S. M. P. Rogoźno.** List Twój oddałem p. redaktorowi, co się jako „Przyjaciel" podpisuje, bo ja przecież nie mogę o Was pisać w „Młodym Hufcu". Napisz mi, jak tam było u Was na 25 leciu. Pozdrawiam Ciebie i wszystkich Druhów.

**Nyka Sylwester — S. M. P. Kruchowo.** Bóg Ci zapłać za piękny list, teraz już pewnie o mnie nie zapomnisz. Okrutnie mi się podoba, że u Was nietylko Druhowie ale i cały pratronat ma czapki związkowe. Napisz mi, co robicie na zebraniach plenarnych i jak Ci kukurydza rośnie.

**Nowak Sylwester — S. M. P. Kcynia.** Z ciekawością czytałem Twój opis. Aie z Was chłopy morowe, że się deszczu nie baliście. Bardzo żałuje, że nie byłem u Was 7 lipca. A możebym prosię wylosował? Pozdrów wszystkich druhów i Ks. Patrona także.

**Burgiel Eugenjusz — S. M. P. Dąbrowa.** Ani ni nie uwierzysz jak wielką radość miałem z Twego listu. Odtąd co miesiąc oczekiwać będę wiadomości o wszystkiem, o Twojem powodzeniu, o tem co u Was się dzieje. Pozdrawiam Cię serdecznie i wszystkich Waszych druhów.

**Śniedziewski Janek — S. M. P. Poznań-Winiary.** Ho, ho, widze, że coraz wyższemi urzędami obdarzają Cię w Stowarzyszeniu. Otrzymałeś Hufca? To był już drugi egzemplarz, widocznie ten pierwszy zaginął. A co zrobicie z pieniędzmi? Opisz mi też gdzie pracujesz i czy macie zastęp, dobrze? Pozdrawiam Cię i Twoich Druhów.

**Dh. „Iwo".** Nietylko nie oniemiałem, lecz bardzo się cieszyłem, z tego listu na czterech stronicach napisanego. Aż zazdrość brała, jak czytałem, żeś tak ładnie cztery tygodnie spędził. A jak egzamin Ci się udał? Z tą fotografją nie wiem jak będzie, bo dotąd kilka Stowarzyszeń zwróciło sią o to do redakcji.

**Barałkiewicz Edmund — S. M. P. Kruszwica.** Za list bardzo Ci piękuje. Zdobyliście jakie nagrody na zawodach okręgowych? U nas w Poznaniu ruch jest wielki i na wystawie codziennie po kilka albo kilkanaście tysięcy osób. Napisz mi jak tam rośnie kapusta w Waszym ogrodzie.

**Spieler Janek — S. M. P. Strzegowa.** Odezwałeś się wreszcie, a myślałem żeś już gdzie wyjechał. Widzisz z temi gazetami to taki tu u nas porządek. Które S. M. P. nie zapłaci składki, to nie dostaje gazet. Aż mi się coś koło serca robiło, jak czytałem Twe słowa, że z „Młodym Hufcem" nigdy się nie rozłączysz. Widzę, że go tak lubisz, jak i ja. Więc odtąd jeszcze więcej będę Cię kochał mój Janku.

**Wojnecki Stanisław — S. M. P. Rogoźno.** Pytałem się naszych Panów ze Związku dlaczego nikt nie był u Was, w Rogoźnie na 25-leciu. Otóż podobno prezes wiedział już 6 tygodni wcześniej, że na 7 lipca nikt ze Związku nie będzie mógł przyjechać. Opisz mi co Twój zastęp będzie robił, ilu nowych członków dla Stowarzyszenia przyprowadzi. Myślę, że niedługo znowu list od Ciebie dostanę.

**Wojnecki Janek — S. M. P. Wągrowiec.** Z Ciebie musi być wesoły chłop, bo jak czy-




S. M. P. Brenno. Czapki związkowe wszystkich druhów leżą, jak widzimy na oknie. Wstydziliby się ich nie pokazać!

tałem Twój list, to cały czas musiałem się śmiać, choć nie łatwo mi to przychodzi z powodu opuchnięcia twarzy. Napisz znowu!

**Sibilski Janek i Drożdżyński Edmund — S. M. P. Wielichowo.** Dobra jest! Już dwuch mam dobrych przyjaciół z Waszego Stowarzyszenia! Ciekaw jestem, który będzie trzeci. Słuchaj Janek, a możebyście jaki bieg na 3 tysiące metrów urządzili albo jakie piramidy? Na bieg możebym przyjechał. Ale u Was, Edmund, to się ostro bierze Zarząd do tych, którzy tylko na papierze są członkami! Dobrze robi! Pozdrów go odemnie i wszystkich druhów także.

**Maćkowski Michał — S. M. P. Srebrnagóra.** Wiesz co Michał, mnie się zdaje, że ty będziesz musiał do różnych Stowarzyszeń wędrować, to zaraz się u nich wszystko poprawi. O Twojem sprawozdaniu rozmawiałem z p. „Przyjacielem". Napisz mi jak Ci się teraz powodzi.

**Jankowiak Stanisław — S. M. P. Sobiałkowo.** Widzisz Stach, czasami to Pan Bóg odbiera ludziom rozum. Jak go już nie mają, to zaczynają gadać: co my tam z tego Związku mamy. Bardzo mi się podobało Twoje zdanie, że tak jak Ty bez Stowarzyszenia nie mógłbyś żyć, tak samo Stowarzyszenie bez Związku! Racja jest! Z tą fotografją moją w Młodym Hufcu — nie wiem jak będzie.

**Bączkowski Antek — S. M P. Pobiedziska.** Widzę, że nie na żarty wziąłeś się do roboty. Okropnie mi się spodobało, że tak potrafiłeś urozmaicić zebrania opowiadaniami. Napisz mi ilu druhów złożyło pieniądze do kasy oszczędności. Tak mi do głowy przychodzi, żeby Związek urządził Związkowy Konkurs oszczędności. Co myślisz o tem? Wszystkim w Związku opowiedziałem o tem konkursie punktualnego przychodzenia na zebrania. Opisz mi jak się on uda. O ciekawe opowiadania pytałem p. Gniazdowskiego. Może ci co przyśle.



**Ci, co do apelu stanęli przed Stwórcą......**

Wszechmocną wolą powołał Bóg przed tron Swój niebieski

śp. **Leona Ruszkowskiego**
długoletniego członka Patronatu SMP. Buk

śp. Dha **Ignacego Kosińskiego**
członka SMP. Września
zmarł przeżywszy lat 17.

śp. Dha **Władysława Kaczmarka**
z SMP. Jaraczew
zmarł przeżywszy lat 21.

śp. Dha **Edwarda Kokota**
z SMP. Buk.

śp. Dha **Stefana Janowicza**
z SMP. Poniec

**Wieczny odpoczynek racz im dać Panie......**



## Czy wiecie, że...

W roku 1928 urządziły 122 Stowarzyszenia swoje zawody wewnętrzne. W roku bieżącym liczba ich będzie napewno jeszcze raz tak duża. A czy wasze Stowarzyszenie już je urządziło?

— 766 wycieczek w okolice i do innych Stowarzyszeń odbyły nasze Stowarzyszenia w roku ubiegłym. Jak widać z dotychczasowych sprawozdań w tym roku będzie ich znacznie więcej.

— Organizacja nasza liczy w całej Polsce 123913 członków czynnych. Z tego jest młodzieży męskiej 66469. Czy to nie siła?



**Tak opuszcza drużyna boisko po zawodach w piłkę nożną.**

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny ks. Ludwik Jarosz w Poznaniu.